

DRUGIE NABOŻEŃSTWO PIERWSZOSOBOTNIE

MARYJA PRZYJMUJĄCA

Myśl: Maryja uczy nas, że nie możemy iść sami przez życie, gdyż potrzebujemy siebie nawzajem w dorastaniu do Bożych darów i odpowiadaniu na nie z wdzięcznością.

Intencja: Wynagrodzenie za obelgi przeciw Dziewictwu Matki Bożej.

List siostry Łucji do matki chrzestnej

Siostra Łucja napisała go 1 listopada 1927 r. w klasztorze w Tuy. List jest niezwykle ciekawy. Nie tylko wymienia wszystkie elementy nabożeństwa pierwszych sobót (znowu skupiając się na temacie spowiedzi – widocznie była to główna trudność), ale wskazuje na nowość tego nabożeństwa. Ma ono być znakiem bezwarunkowej, nie myślącej o sobie i o swoich korzyściach miłości. Siostra Łucja daje temu wyraz, kiedy doprowadza swe rozumowanie o czystej intencji do skrajności i pisze, że Jezus i Maryja będą kochani „nie wiedząc przez kogo” (konsekwentnie, nie może nam udzielić łask, bo nie wie, komu). Mogła tak napisać, bo rzeczywiście nie jest w tym nabożeństwie ważne, czy Najświętsza Maryja Panna wie, kto Ją kocha i kto Ją pociesza. Ważne jest, że Ona czuje, że ma dzieci, które Ją kochają i które starają się Ją pocieszyć.

Ponadto znowu pojawia się intencja siostry Łucji, by pozyskiwani przez nią apostołowie nabożeństwa pierwszych sobót sami stawali się jego apostołami. Fatimska wizjonerka stara się w ten sposób wypełnić żądanie Jezusa, który domagał się od niej rozpowszechniania nabożeństwa pierwszych sobót. A że zamknięta w klasztorze zakonnica niewiele może uczynić sama, apeluje do ludzi żyjących w świecie, mogących czynnie apostołować.

„Moja kochana Matko chrzestna!

Nie wiem, czy znasz już nabożeństwo pięciu sobót – wynagradzających Niepokalanemu Sercu Maryi. Ponieważ jest to rzecz nowa, pomyślałam, że Cię o nim poinformuję jako o czymś, o co prosiła nasza kochana Matka niebieska. Chcę powiedzieć Ci o tym nabożeństwie z uwagi na Jezusa, który wyraził życzenie, aby je praktykować. Myślę, że z tych powodów moja Chrzestna będzie szczęśliwa, nie tylko dowiadując się o tym, że w ten sposób może pocieszyć Jezusa poprzez jego praktykowanie; ale też mówiąc o nim innym i zachęcając ich do jego podjęcia. Nabożeństwo to składa się z następujących elementów: przez pięć miesięcy, w pierwsze soboty, przyjmujemy Jezusa w Najświętszym Sakramencie, odmawiamy różaniec, spędzamy piętnaście minut towarzysząc Matce Najświętszej w rozważaniu tajemnic różańcowych i idąc do spowiedzi. To ostatnie można uczynić kilka dni wcześniej, a jeśli podczas tej spowiedzi zapomnimy wzbudzić intencję, możemy to uczynić podczas następnej spowiedzi, z zastrzeżeniem, że w pierwszą sobotę Komunia św. została przyjęta w stanie łaski z intencją wynagrodzenia za obrazy przeciwko Najświętszej Maryi Pannie i te, które zasmucają Jej Niepokalane Serce.

Myślę, ukochana Matko chrzestna, że będziemy szczęśliwi mogąc dać naszej najdroższej Matce niebieskiej ten dowód miłości, którego, jak wiemy, od nas oczkuje. Co do mnie muszę wyznać, że nigdy nie czułam się tak szczęśliwa niż kiedy przychodzi pierwsza sobota. Czy nie jest prawdą, że największym

naszym szczęściem jest być całym dla Jezusa i Maryi, i kochać Ich wyłącznie, bezwarunkowo? Widzimy to jasno w życiu świętych... Byli szczęśliwi, bo kochali, a my, moja droga Matko chrzestna, musimy starać się kochać jak oni, nie tylko po to, by cieszyć się towarzystwem Jezusa, co jest najmniej ważną rzeczą – jeśli nie cieszymy się Jego towarzystwem tutaj, będziemy cieszyć się tam – ale po to, by dawać Jezusowi i Maryi pociechę bycia kochanymi. Jeżeli potrafimy zrobić w ten sposób, że ujrzą się kochani, nie wiedząc przez kogo, i przez tą miłość wiele dusz zostanie uratowanych, to myślę, że rzecz jest warta zachodu. Ale ponieważ nie jest to dla nas możliwe, przynajmniej kochajmy Ich tak, aby mogli być kochani. Do zobaczenia, najdroższa Matko chrzestna. Przytulam Cię do Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. Maria Lucia de Jesus”.

RÓŻANIEC ŚWIĘTY:

Modlitwa wstępna

Zjednoczeni ze wszystkimi aniołami i świętymi w niebie, zapraszamy Ciebie, Maryjo, do rozważania z nami tajemnic Różańca świętego, co czynić chcemy na cześć i chwałę Boga oraz dla zbawienia dusz.

Tajemnice światła

I. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie

Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?”. Jezus mu odpowiedział: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”. Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3, 13-17).

Imię Maryja – Miriam znaczy „umiłowana przez Boga”. Imię, które jednocześnie oznacza tożsamość, misję i zadanie Maryi. Nad każdym z nas pewnego dnia otwarło się niebo. Był to dzień naszego Chrztu św. To Chrzest święty uzdolnił nas do budowania relacji z Bogiem żywym, do przyjmowania każdego dnia coraz bardziej świadomie Jego miłości. Każdy z nas ma wielką godność dziecka Bożego, bo jest od wieczności wymarzony i upragniony przez Boga.

Bóg Ojciec pragnie, abyśmy uwierzyli w Jego Syna Jedynego oraz przyjęli Go jako Zbawcę i Odkupiciela. O Jezu, wierzę, że jesteś Synem Boga, proszę, daj mi taką pokorę serca, abyś Ty mógł we mnie wzrastać, a ja się umniejszać. Pragnę być prawdziwą świątynią Twego Ducha. O Jezu, mój Boski Oblubieńcze; obym nigdy nie utracił drogiej szaty mego Chrztu! O mój Boże, Trójco błogosławiona, pragnę Cię kochać i starać się, by Cię kochano... Pragnę wypełnić doskonale Twoją wolę i osiągnąć ten stopień chwały, który przygotowałaś mi w swym Królestwie...

II. Objawienie się Pana Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej

A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?”. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. [...] Rzekł do nich Jezus:

„Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!”. [...] *Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie* (J 2, 3-5. 7-8. 11).

Maryja mówi do każdego z nas: „Nie musisz dźwigać sam swoich braków, głodów, niepokojów... Nie musisz rozpowiadać o niepowodzeniach, porażkach, kruchościach innym. Możesz to wszystko zanieść mojemu Synowi i uczynić, jak On ci powie!”. Nie zawsze dyskrecja jest dla nas łatwa! Lecz kiedy potrafimy być dyskretni: zamilknąć kiedy trzeba i powiedzieć o czymś Bogu, kiedy trzeba – dzieją się wówczas niezwykle rzeczy w naszej codzienności.

Jak Cię zobaczyć mój Jezu, gdy sam mówisz, że *jeszcze nie nadeszła Twoja godzina?* Jak nie wpaść w rozpacz, gdy zabraknie chleba? Jak dotrzeć do Ciebie z prośbą o pomnożenie miłości? Szukam, o Panie, Twojej wszechmocnej obecności w chwilach mojej niemocy. Ufam, Maryjo, w Twoje dyskretne pośrednictwo.

III. Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

Gdy [Jezus] posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: „Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło weszło”. Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 4, 12-17).

W jaki sposób Jezus miłował swych uczniów? Nie mogły Go pociągnąć ich zalety naturalne; nieskończona odległość dzieliła Go od nich. Mimo to Jezus nazywa ich swymi przyjaciółmi. Chce, ażeby panowali z Nim razem w Królestwie Jego Ojca i pragnie umrzeć na krzyżu, aby im to Królestwo otworzyć.

Maryja jest najpokorniejszą kobietą świata! Jest tak pełna Boga, że nie ma w Niej miejsca na pychę czy zatrzymywanie się na sobie samej. Być pokornym to tak naprawdę być sobą, czyli takim, jakich wymarzył sobie Bóg. Pokora to prawda o nas, bez zaniżania czy zawyżania naszych możliwości. Człowiek pokorny jest cały zwrócony ku innym. Taki jest właśnie Bóg, Źródło Pokory, całkowicie zwrócony ku nam.

Prośmy Ją, Niewiastę cierpliwie słuchającą, by nauczyła nas słuchać i słyszeć.

IV. Przemienienie na górze Tabor

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniaco białe [...]. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. [...] I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!”. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa (Mk 9, 2-5. 7-8).

Uczniowie byli ogromnie zaskoczeni, kiedy zobaczyli Jezusa pełnego światła, chwały i nieziemskiego piękna! To niezwykle piękno, także ludzkie, Jezus otrzymał od Maryi. Tajemnica Przemienienia ukazuje nam najprostszy przepis na piękno: jest nim modlitwa! To ona otwiera nasze serca, rozpogadza nasze umysły, umacnia naszą wolę w podejmowaniu decyzji. Modlitwa rozpromienia nas od wewnątrz, a to wewnętrzne światło czyni nas prawdziwie pięknymi.

Jak zatrzymać mój Jezu tę chwilę, w której tak wyraźnie widzę Twoje oblicze? Jak najlepiej zapamiętać jasny Twój portret? Pragniemy być świętymi, czujemy jednak swoją słabość. Proszę Cię, o mój Boże, Ty sam bądź naszą świętością. Skoro dałeś nam swego jedyne Syna, by stał się naszym Zbawicielem i Oblubieńcem, to nieskończone skarby Jego zasług i do nas należą. Ofiarujemy je Tobie z radością, błagając, abyś patrzył na nas już tylko przez Jego Serce gorejące Miłością...

Nie zagubić blasku Twoich oczu w gmatwaniu naszego nieprzemienionego jeszcze życia... Pozwól nam napatrzeć się na Ciebie! Pozwól nam zbudować tutaj namiot Spotkania...

V. Ustanowienie Eucharystii

A gdy nadeszła pora, [Jezus] zajął miejsce u stołu i apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich: „Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym”. [...] Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie, połamał go i podał mówiąc: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!”. Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana” (Łk 22, 14-16. 19-20).

Eucharystia to znaczy właśnie dziękczynienie! Najintymniejszym momentem Eucharystii jest Komunia św., kiedy możemy osobiście dziękować Jezusowi za Jego obecność w nas. Wtedy jesteśmy najbardziej podobni do Maryi! Wdzięczność nadaje wdzięku sercu człowieka! Czyni jego relacje nowymi, głębszymi, podnosi ich jakość, zbliża do siebie osoby. Mamy osiągać mistrzostwo w budowaniu relacji i tworzeniu więzi. Może właśnie dzięki temu małemu i cennemu słowu „dziękuję”, łatwiej jest nam budować mosty prowadzące do drugiego człowieka lub odbudować te już spalone.

Jezu, Pokarmie Niebieski, Tajemnico Miłości! – bądź naszym codziennym Chlebem!... Dziewico Maryjo, przemieniaj nasze serca w czysty i piękny korporał, by mogły przyjąć białą Hostię, w której kryje się cichy Baranek.